

24 listopada 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ap 14,1-3,4b-5) Ja, Jan, ujrzałem: a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach. I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego gromu. A głos, który usłyszałem, [brzmiał] jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy - wykupionych z ziemi. To ci, którzy z kobietami się nie splamili: bo są dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.

(Ap 14,1-3,4b-5)

Ja, Jan, ujrzałem: a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach. I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego gromu. A głos, który usłyszałem, [brzmiał] jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy - wykupionych z ziemi. To ci, którzy z kobietami się nie splamili: bo są dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.

(Ps 24, 1-2. 3-4ab. 5-6)

Refren: Oto lud wierny, szukający Boga

Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napęlnia,
świat i jego mieszkańcy.

Albowiem On go na morzach osadził
i utwierdził ponad rzekami.

Kto wstąpi na górę Pana,
kto stanie w Jego świętym miejscu?
Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca.
który nie skłonił swej duszy ku marnościom.

On otrzyma błogosławieństwo od Pana
i zapłatę od Boga, swego Zbawcy.
Oto pokolenie tych, którzy Go szukają,
którzy szukają oblicza Boga Jakuba.

(Mt 24, 42a. 44)

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn
Człowieczy przyjdzie.

(Łk 21,1-4)

Gdy Jezus podniósł oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do
skarbony. Zobaczył też, jak uboga jakaś wdowa wrzuciła tam dwa
pieniążki, i rzekł: Prawdziwie powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła
więcej niż wszyscy inni. Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę z tego, co
im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na
utrzymanie.

Komentarz

Są również bogacze duchowi, bogacze w dobrym tego słowa
znaczeniu. Są to ludzie uprzywilejowani przez Boga, którzy mają
możliwość czynienia jakiegoś wielkiego dobra. Taką duchową
bogaczką była nie tylko Matka Teresa z Kalkuty, która podawała
pomocną dłoń tysiącom ludzi bezdomnych, chorych i
konających. Duchową bogaczką jest również zwyczajna
pielęgniarka, której zawód polega na obsłudze chorych i
bezzadnych, a która swój zawód wykonuje z sercem.
Duchowym bogaczem jest nie tylko wielki misjonarz, który swoją
posługą tysiące ludzi doprowadzi do Chrystusa. Duchowym
bogaczem jest również skromny nauczyciel, który kolejnym
klasom swoich uczniów stara się wpajać zasady miłości ojczyzny,
wzajemnej życzliwości, uczciwości i pracowitości. Oby takich
duchowych bogaczy, którzy potrafią bardzo obdarzać innych,
było jak najwięcej i oby dobra czynili jeszcze więcej, niż czynią.

Ale Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii powiada, że uboga wdowa
potrafi nieraz dać jeszcze więcej niż najwięksi bogacze. Na
każdego z nas przyjdzie kiedyś sytuacja, kiedy skończą się moje

obecne możliwości czynienia dobra i kiedy tym jedynym, co jeszcze będę mógł ofiarować Panu Jezusowi, będzie to, że będę się starał cierpliwie i po Bożemu znosić zło, jakie na mnie spadło.

Uboga wdowa prawie nic nie miała do ofiarowania. Ale właśnie okazało się, że kiedy ofiarowała to swoje prawie nic, to ofiarowała więcej niż bogacze, bo ofiarowała wszystko. Powtarzam: czynienie dobra jest czymś bardzo ważnym w oczach samego Boga, toteż starajmy się czynić dobra jak najczęściej. Ale kiedy przyjdzie na nas dzień, kiedy nie będziemy mogli czynić dobra, nie uwierzmy pogańskiemu przesądowi, że wtedy życie ludzkie jest mniej sensowne. Cierpliwie i po Bożemu znosić zło, jakiego nie da się uniknąć, może w oczach Bożych znaczyć więcej nawet niż czynienie wielkiego dobra. Jeśli jest tym grosikiem biednej wdowy, która tylko pozornie daje mało, a w rzeczywistości daje wszystko, bo całe swoje serce daje Panu Bogu.

o. Jacek Salij